

**Andrzej Bursa**

## Fiński nóż

Miałem błyszczący fiński  
nóż  
Z napisem "Made in  
Finland"  
Gdy zmierzch podmiejskich  
sięgał wzgórz  
We flechtach krew tętniła  
  
Bawoła mogłem zabić nim  
Ciąć na ogniska trzaski  
A gdy się włókł już gęsty  
dym  
Rzeźbić psi łeb na lasce  
  
Aż raz gdy noc zapadła już  
Szmer obcy w krwi zatętnił  
Więc chciałem sięgnąć po  
swój nóż  
Gdy stanął przy nim  
księżyc  
  
Piętnastoletnich głupich  
ust  
Uściski wśród brzoź  
mokrych  
I zgasł jak świeczka fiński  
nóż  
W szufladzie rdzą się okrył  
  
Miałem błyszczący fiński  
nóż  
Bawoła bym nim zabił  
Gdy zmierzch podmiejskich  
sięga wzgórz  
Dobynam go z szuflady  
  
W kącikach flechtów  
wieczór już  
Lśni jak porzeczek krwawa  
Ukradkiem z rdzy  
wycieram nóż  
I między bajki wkładam

## Wiara

wierzę że Bóg podobny jest do  
gołębicy  
że człowiek może zmienić się  
w dowolną część maszyny  
co nie oznacza  
że nie ma mu wyrosnąć lwia grzywa  
albo skrzydła anielskie  
(w anioły także wierzę)  
Wierzę w insygnia wszystkich  
mocarstw  
Wierzę we wszystkie ideały  
i w szaleństwo ich głosicieli  
Nie wykluczam:  
samoródtwa  
dzieworódtwa  
zapłodnienia przez styk damskiego  
zadka z fotelem  
na którym od dawna nikt nie siedział  
Wierzę że facet któremu się nic nie  
udaje  
może zostać nagle synem szczęścia  
Że największym poetą naszego kraju  
nie jest ten siwy pan z dochodami  
ani ten młody dobijający się do  
dochodów  
ale stary tragarz który nie napisał nic  
oprócz kilku podań  
Wierzę w praducha  
i pramaterię  
i wszystkie pre-pradokumenty i we  
wszystkie pro anty korr i kontra  
Nie wierzę tylko w niemożliwe  
Wszystko jest możliwe na tym świecie  
składającym się  
hiii... hiii  
z wirujących punkcików  
których jeszcze  
hiii... hiii nikt nie widział.

## **Dno piekła**

na dnie piekła  
ludzie gotują kiszą kapustę  
i płodzą dzieci  
mówią: piekielnie się zmęczyłem  
lub: piekielny dzień miałem wczoraj  
mówią: muszę się wyrwać z tego piekła  
i obmyślają ucieczkę na inny odcinek  
po nowe nieznane przykrości  
ostatecznie nikt im nie każe robić tego wszystkiego  
a są zbyt doświadczeni  
by wierzyć w możliwość przekroczenia kręgu  
mogliby jak ci starcy  
hodowani dość często w mieszkaniach  
(przeciętnie na dwie klatki schodowe jeden starzec)  
karmieni grysikiem  
i podmywani gdy zajdzie potrzeba  
trwać nieruchomo w proroczym geście  
z dłońmi uniesionymi ku górze

ale po co  
dokładne wydeptywanie dna piekła  
uparte dążenie  
z pełną świadomością jego bezcelowości  
ach ileż to daje sytuacji.